



DNI LIBIĄŻA 2017!



Kurier Libiański online

w numerze m.in.:



SADZENIE DRZEW



NOWY DWORZEC PKP



BOKS ZNÓW W LIBIĄŻU



DNI LIBIAŻA 2017



Drodzy Czytelnicy,

niedawno bawiliśmy się wspólnie na Dniach Libiąża 2017. Było to ogromne wydarzenie więc poświęcamy mu wiele miejsca w tym numerze.

Gwiazdy wieczornych koncertów, Rafała Brzozowskiego zapytaliśmy o decyzję, gdy wybierał między sportem a muzyką, a Sławomira Świerzyńskiego - lidera grupy Bayer Full – o trasę zespołu

w Chinach i czy kupił wyznaczony szkuner. Pokazujemy rywalizację bokserów, piłkarzy podczas Mundial Kids i występy artystyczne młodych mieszkańców naszej gminy. Piszemy także o remontach na

drogach i w szkołach, modernizacji dworca PKP, Wieczorze Gruzickim w LCK, a także propozycjach na wakacje dla dzieci i młodzieży. Nie zapomnieliśmy o stałych rubrykach.

Mieszkańcy nie przestraszyli się pogody i chętnie uczestniczyli w atrakcjach przygotowanych na święto miasta.

Dni Libiąża 2017

Tegoroczne Dni Libiąża trwały w dniach 17-18 czerwca. Imprezy na Placu Słonecznym, a szczególnie wieczorne koncerty przyciągnęły tłumy. Emocji nie brakowało jednak także podczas innych wydarzeń.

Mocne uderzenie na początek Libiąż ma długie tradycje bokserskie. Teraz, po latach przerwy, wraca do naszego miasta za sprawą Ariela Środy z Akademii Bokserskiej Libiąż, będącego pomysłodawcą I Memoriału Bokserskiego im. Ryszarda Jarnota. R. Jarnot był jednym z czołowych zawodników Górnika Libiąż, a następnie wychowawcą wielu pokoleń zawodników boksujących w barwach Górnika, a następnie Janiny Libiąż. Z powodu pogody, turniej został przeniesiony do sali gimnastycznej pobliskiej szkoły „czwórki”. Widzowie obejrzeli dziewięć pojedynków, a pomiędzy nimi pokazy zawodników z libiąskiej sekcji Chrzanowskiego Klubu Karate Kyokushin oraz członków Grupy Capoeira Brasil z Oświęcimia. Za najlepszą walkę sędziowie uznali spotkanie w kat. 91 kg pomiędzy Mateuszem Kowalczykiem (Desant Gliwice), a Bartłojem Guzikiem (Krakowski Klub Bokserski). Wśród publiczności można było zauważyć libiąskich eks-zawodników, młodzież i osoby starsze.

- Wnuczka ćwiczycarake od paru lat, przyszliśmy na pokaz. Boks to pamiętam jeszcze z czasów jak na kopalni pracowałem. Dobrze, że wrócił do miasta. Może młodzież się zainteresuje i powstanie sekcja – stwierdził Andrzej Sak. Memoriał był szczególną

chwilą dla pani Krystyny, żony Ryszarda Jarnota.

- To szczególne chwile. Jestem wzruszona, że chłopcy wciąż pamiętają o moim mężu – mówiła.

Koncertowy wieczór

Sobotnie popołudnie na Placu Słonecznym upłynęło pod znakiem muzyki. Pierwsza na scenie zaprezentowała się trzyosobowa ekipa Terapolki. Rockowe i punkowe riffy w wykonaniu grupy, której frontmanem jest Mariusz Sajak, chełmecki radny i dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Bobrku dla niektórych były zaskoczeniem. Później najbardziej znane hity popu zaprezentował zespół Jack. Po występie chrzanowskiego BAO była chwila odpoczynku od muzyki. Zebranych na placu rozbawiał kabaret FiFa – RaFa. Po nich energetyczny występ dał folkowy Redlin. Ci, którym deszczowa pogoda nie przeszkadzała i zdecydowali się przyjść na koncert gwiazdy wieczoru – zespołu Bayer Full, nie żalowali. Grupa wykonała swoje największe hity. *- Świetnie się bawiliśmy, warto było czekać do końca na nich. Choć poprzedni zespół też był świetny – oceniała po występie Grażyna Kramarz z Libiąża, która bawiła się z mężem i znajomymi z Trzebini i Żarek.*

Tak blisko...

Drugi dzień święta miasta upłynął pod znakiem pięknej pogody. Od rana dzieci rywalizowały podczas Mundial Kids – turnieju piłki nożnej na specjalnym boisku. W przerwie między meczami najmłodsi strzelali karne walcząc o tytuł „superkozaka”. Przez cały czas dopin-

gowali ich dorośli. Emocji nie brakowało też podczas Festiwalu Twórczości Dziecięcej. Tremę mieli nie tylko młodzi artyści, stresowali się też ich rodzice. Przed sceną zaprezentowały się zespoły taneczne, a na niej młodzi śpiewacy, muzycy i recytatorzy. Przed gwiazdą wieczoru zaprezentowały się jeszcze zespoły Red Gun i Lumines. Atrakcji na Placu Słonecznym nie brakowało: było malowanie twarzy, stoiska szkół językowych, działających w Libiążu firm. Chętnych po Libiążu wozila Ciuchcia Martusia. Przed występem Rafała Brzozowskiego na scenie pojawiła się zasłona. Chwilę później opadła i gwia-

zda wieczoru rozpoczęła swój występ. Wokalista szybko złapał dobry kontakt z publicznością. Zaśpiewał swoje przeboje, w tym „Tak blisko” powitane aplauzem. Oddał też część niedawno zmarłemu Zbigniewowi Wodeckiemu, wykonując jeden z utworów artysty. Po bisach Brzozowski długo rozdawał autografy i robił sobie zdjęcia z fanami.

- To jeden z moich ulubionych wykonawców, ciesze się, że przyjechał – mówiła Aleksandra Saj z Chrzanowa.

- Było świetnie. To najlepsze Dni Libiąża na jakich byłem, a mam porównanie – stwierdził Marcin Smalcerz z Libiąża.

Burmistrz Libiąża Jacek Latko i Libiąskie Centrum Kultury składają wyrazy wdzięczności mieszkańcom Gminy Libiąż i gościom z zewnątrz za liczny i kulturalny udział w obchodach Dni Libiąża 2017. Za pomoc w organizacji tegorocznego święta gminy Libiąż dziękujemy szczególnie:

Klubowi Sportowemu Akademia Bokserska Libiąż na czele z prezesem Arielem Środą

Ochotniczym Strażom Pożarnym OSP Libiąż i OSP Moczydło Opiekunom i uczestnikom Festiwalu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej

Cheerleaderkom Szkoły Piłkarskiej Górnik Libiąż

Grupie Capoeira Brasil z Oświęcimia

Chrzanowskiemu Klubowi Karate Kyokushin sekcja Libiąż

Zespołowi Szkolno – Gimnazjalnemu z Oddziałami Integracyjnymi w Libiążu

Serdeczne podziękowania kierujemy do hojnych sponsorów Dni Libiąża 2017, którymi byli:

- Tauron Wydobycie S.A.

- Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe „Dolomit”

- Thermoplast Sp. z o.o.

- Carbo Asecura S.A. z siedzibą w Tychach

- Salon Optyczny Doktor Marchewka

- Bank Spółdzielczy w Chrzanowie

- Firma Handlowo - Usługowa Hot Instal z Libiąża

- RPWiK Spółka z o.o. w Chrzanowie

- Nadwiślańska Spółka Energetyczna Spółka z o.o z Brzeszcz

- Firma Oriflame Dyrektorzy Pani Krystyna Kawalek i Menager Katarzyna Michniak

- Nata – restauracja, cukiernia i pokoje gościnne z Libiąża

- Gościniec na Rozdrożu

- Szkoła Językowa FORTIS Pani Katarzyna Pisarek

- Edbud –Firma Remontowo-Budowlana z Libiąża – właściciel Edward Wątroba

- Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon z Wadowic

- Szkoła Językowa Klinika Obcego Języka Pani Angelika Kozub

Niedawne Dni Libiąża, w rozmowie z Maciejem Kozickim, podsumowuje burmistrz Jacek Latko.

Pogoda nie przeszkodziła w zabawie

Maciej Kozicki: - Tegoroczne święto miasta za nami. Publiczność dopisała, choć w sobotę aura świętujących nie rozpieszczała.



Jacek Latko: - Bardzo się cieszę, bo Dni Libiąża się udały. W sobotę nie było pogody, a mnóstwo ludzi przyszło na koncert zespołu Bayer Full, aby się wspólnie bawić. Widzę, że disco polo jest tym rodzajem muzyki, który przyciąga. W przyszłym roku będzie podobnie, jednego wieczora wystąpi gwiazda disco polo, a drugiego – wykonawca

z innego stylu.

Tegoroczna nowość to I Memoriał Bokserski im. Ryszarda Jarnota.

- Szkoda, że przez pogodę nie odbył się na Placu Słonecznym. To fajne wydarzenie, powrót do tradycji. Pamiętam z dzieciństwa jak walki bokserskie odbywały się na cechowni kopalni Janina. Tradycje w tym sporcie mamy ogromne. Świadczyło o tym to, ilu byłych zawodników przyszło na turniej.

W niedzielę zapowiadał pan pojawienie się na scenie Rafała Brzozowskiego i wykorzystał ten moment, aby przeprosić mieszkańców.

- Tak, za utrudnienia związane z trwającymi na ulicach remontami. Robimy to dla mieszkańców, jesienią komfort jazdy po naszej gminie bardzo mocno się poprawi. Mamy rekordowo duże wydatki na drogi i rekordowo długą listę inwestycji. Musieliśmy je rozłożyć w czasie, aby nie sparaliżować miasta.

W najbliższym czasie mieszkańcy mogą spodziewać się drogowców w różnych częściach miasta, jakich?



Remonty na drogach

Na ten rok zostało zaplanowanych 21 inwestycji drogowych. W budżecie jest na to 13 mln złotych. W pierwszej kolejności drogowcy zajęli się traktami w Żarkach: ulicą Klubową, Piastów i Ściegiennego.

Zakres prac w każdym przypadku obejmował odwodnienie, wykonanie podbudowy, wykonanie nowej nawierzchni oraz utwardzenie poboczy. Łącznie przebudowano drogi o długości 450 metrów. Całość robót wykonanych przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Olkuszu Sp. z o.o. Kosztowała 365 tys. zł. Aż 63,36 proc. tej kwoty stanowiło dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Robotnicy rozpoczęli roboty na ul. Górniczej i Przyrodniczej. Pracowali także na ul. Plac Zwycięstwa i Szkolnej, gdzie oprócz nowej nawierzchni, przebudowali chodniki, pobocza i odwodnienie, a także wykonali brakującą część chodnika. Koszt prac to 200 tys. zł. Podobny zakres prac miała inwestycja na ul. Sportowej, ale obejmowała dodatkowo wykonanie miejsc postojowych. Umowa opiewała na kwotę 254 tys. zł.

Na początku września wielu uczniów może przeżyć zaskoczenie. Trwa kolejny etap inwestycji w szkołach i przedszkolach. Koszt tych prac to blisko milion złotych.

Duże pieniądze na remonty w oświacie

Szereg placówek oświatowych z naszej gminy w ostatnich czasie przeszło lub niedługo przejdzie prace modernizacyjne. Chodzi o lepsze dostosowanie ich do aktualnych potrzeb i poprawienie warunków nauczania.

Przy Zespole Szkół w Żarkach zakończyła się już budowa parkingu. Pracownicy firmy Edbud wykonali 10 miejsc postojowych oraz jedno dla niepełnosprawnych. Modernizacji poddano też boisko usytuowane obok placówki. Zajął się nią firma Eurogoma. Prace kosztowały w sumie 147 tys. zł.

Trwa modernizacja budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gromcu. Podczas I etapu zadania wykonywane były roboty zewnętrzne. Składają się na niego np. docieplenie bocznej elewacji budynku szkoły, malowanie elewacji budynku sali gimnastycznej oraz szatni, remont zewnętrznych schodów betonowych i podjazdu dla niepełnosprawnych, wykonanie nowego pokrycia dachowego na łącznikach. W drugim etapie, zaplanowanym na wakacje, robotnicy wejdą do środka placówki. Wymienią m.in. okna, instalację centralnego ogrzewania, oświetlenie, posadzki, pomalują wnętrza, wyczyszczą parkiet sali gimnastycznej. Na modernizację budynku przewidziano w budżecie 413 tys. zł.

W trakcie wakacji remonty będą trwać także w innych szkołach. W Szkole Podstawowej nr 2 gruntownie zmodernizowane zostaną sanitariaty na I piętrze. Koszt tych prac to prawie 70 tys. zł. Podobne prace są przewidywane w Gimnazjum nr 1. Na ten cel w budżecie jest 160 tys. zł. Dodatkowo, przy budynku przebudowany zostanie chodnik.

Od nowego roku szkolnego uczniowie i pracownicy Przedszkola nr 1 będą mogli korzystać z dobrodziejstw zupełnie nowej kuchni. Koszt przedsięwzięcia to prawie 90 tys. zł.

Zaplanowane i już zrealizowane prace będą kosztować łącznie ponad milion złotych. Dla uczniów libiąskich szkół powrót do nauki 1 września może być pozytywnym zaskoczeniem.



Ulica Piastów w Żarkach po przebudowie

Zakończyła się modernizacja libińskiego dworca kolejowego. Remont kosztował 34 miliony złotych.

Zupełnie inna stacja

Po pracach dworzec zmienił się tak mocno, że trudno go poznać. Wyższy peron został wyłożony antypoślizgową nawierzchnią, która ułatwia wsiadanie do pociągów. Zamontowano nowe wiaty, ławki, oświetlenie, megafony i tablice informacyjne. Odnowiona została kładka nad torami i dojście do peronu. To umożliwi wygodne i bezpieczne przemieszczanie się pasażerów, w tym osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. To nie wszystko.

- *Przebudowano 9 kilometrów torów, sieć trakcyjną, 21 rozjazdów, obiekty inżynierskie i urządzenia sterowania ruchem kolejowym. Umożliwi to lepszy przejazd pociągów pasażerskich i towarowych, między innymi transportujących węgiel z kopalni „Janina”* - informuje Dorota Szalacha z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Dzięki wyko-

naniu nowego połączenia z boczną składy jadące od Chrzanowa mogą wjeżdżać bezpośrednio na teren kopalni. Zmodernizowano też przejazdy kolejowe w ul. Orzeszkowej i Kamiennej.

- *Wymieniono nawierzchnię i zapewniono monitoring. Dzięki zainstalowaniu nowoczesnych urządzeń sygnalizacyjnych i rogatek zwiększył się na nich poziom bezpieczeństwa* - dodaje D. Szalacha. Całość prac kosztowała blisko 34 mln zł.

To jednak nie koniec zmian w tej części miasta. Kolejne przedsięwzięcia w tym rejonie szykuje gmina.

- *Budynek dworca należy już do nas. Chcemy w nim uruchomić dom dziennego pobytu dla seniorów. Na działce po drugiej stronie ulicy planujemy urządzić parking dla osób korzystających z pociągów. Staramy się o dotacje, to kluczowe przy tej inwestycji* - mówi burmistrz Jacek Latko.



Na targowisku przybyło zieleni. Sadzeniem drzew i krzewów zajęli się harcerze wspólnie z mieszkańcami i przedstawicielami samorządu.

Ekologiczna Rodzina

Od rana 27 maja na Targowisku Miejskim i przy siedzibie libińskiej biblioteki w Libiążu trwały proekologiczne działania. Podczas nich harcerze i zuchy sadziły drzewa, krzewy i kwiaty. Za łopaty chwycił również burmistrz Jacek Latko i przewodnicząca rady miejskiej Bogumiła Latko. Na miejscu dzieci uczestniczyły w konkursach z nagrodami ufundowanymi przez: ZZ Solidarność, ZZ Kontra i lodziarnię Barbarossa. Z kolei Polski Związek Hodowców Gołębi Poczto-wych Oddział Libiąż zapewnił balony napęnlone helem, a Nadleśnictwo Chrzanów sadzonki roślin dla uczestników, którzy wypełniali quizy dotyczące wiedzy o środowisku.

O uśmiech uczestników dbali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Libiążu Moczydło i wolontariusze z Gimnazjum nr 2.



Owocowe sfery, zupa rybna i pęczakotto – takich smakowitości spróbowali uczestnicy pikniku rodzinnego „Gwiazdy gotują”.

Gotowanie na Placu Słonecznym

Dla mieszkańców gotowali libiążanin Krystian Klamka i Sebastian Schrom. Obaj uczestniczyli w telewizyjnym show kulinarnym Hell's Kitchen. Piekielna Kuchnia. Dla zebranych na Placu Słonecznym mieli kilka propozycji. Na początek przygotowali żelki z suszonych alg morskich oraz soków jabłkowych i wody z roztworem wapnia. Najmłodsi dostali

możliwość samodzielnego wykonania tych ekologicznych słodkości. Później mistrzowie kuchni przyrządzili zupę rybną, a na zakończenie pęczakotto z wątróbką drobiową w papryce. Zarówno po pierwsze danie, jak i po drugie ustawiały się długie kolejki. Byli też chętni na dokładkę.

- Zupa mi szczególnie smakowała. Bardzo dobra, lekko pikantna. Na zeszłorocznym

pikniku byłem tylko przez chwilę, teraz udało się przyjść na dłużej – mówiła Ewelina Strugacz z Libiąża.

Podczas pikniku dzieci też mogły popisać się kulinarnym kunsztem – ich zadaniem było przygotowanie najciekawszych owocowych szaszłyków. Dorośli mogli za to wykazać się podczas konkursu rozpoznawania smaków z zasłoniętymi oczami. Najlepsza

w konkurencji okazała się Teresa Malik z Zagórza.

- Nie było bardzo trudno, ale inaczej czuć smaki jak kosztuje się różnych rzeczy, słodkich, słonych czy kwaśnych jedno po drugim – usłyszeliśmy od zwyciężczyni. Nagrodą, oprócz upominków, był talon na kolację w restauracji La Rosa w Oświęcimiu, gdzie pracują K. Klamka i S. Schrom.



3 czerwca libiąscy harcerze i zuchy rywalizowały podczas konkurencji artystycznych.

III Harcerskie Spotkania Artystyczne

Oorganizatorem imprezy w Libiąskim Centrum Kultury był Związek Drużyn Libiąż. Podczas tegorocznej edycji spotkań zaprezentowały się cztery jednostki wchodzące w skład ZDL: 8 PDH „Widmo”, 9 PDH „Pogromcy Ognia”, 10 DH „Ignis Vitae” oraz gromada zuchowa „Zdobycy Świata”. Harcerze i zuchy zmagaly się w następujących konkurencjach: piosenka harcerska, piosenka turystyczna, piosenka własna oraz przedstawienia teatralne, które oparte były na polskich bajkach.



Pokaz narodowych tańców, degustacja tradycyjnych potraw oraz ciekawostki m.in. na temat produkcji wina – tak wyglądał Wieczór Gruziński w Libiąskim Centrum Kultury.

Gruzińskie klimaty

Impreza została zorganizowana wspólnie przez LCK i Stowarzyszenie Most do Gruzji. Prowadząca spotkanie libiążanka Anna Wojdyło zaprosiła do uczestnictwa w nim swoich znajomych z Gruzji: Gagę Gvenetadze, Ketę Prangulaishvili oraz Ilo Jincharadze. Na początek publiczność obejrzała prezentację dotyczącą kraju, opowiadającą o jego historii, kulturze i fladze. Keti Prangulaishvili opowiedziała m.in. o narodowych gruzińskich tańcach i produkcji słynnego wina. W przerwach można było obejrzeć pokaz tańca w wykonaniu Ilo Jincharadze. Występy widzowie nagradzali gromkimi oklaskami. Na zakończenie każdy mógł spróbować tradycyjnych gruzińskich potraw m.in. chaczapurri.



Z Rafałem Brzozowskim, gwiazdą Dni Libiąża 2017, rozmawiamy o jego karierze sportowej, drodze muzycznej i tym, czego potrzeba, aby zaistnieć na rynku medialnym.

Warto marzyć

Maciej Kozicki: - Z wykształcenia jest pan nauczycielem wuefu, ma na koncie brązowy medal Mistrzostw Polski w zapasach. Potem przyszedł czas na sukcesy muzyczne. Wybór między muzyką, a sportem był trudny?



Rafał Brzozowski: - Każdy staje w sytuacji kiedy musi wybrać swój cel życiowy. U mnie wyszło to dość płynnie. Nie miałem takiego pomysłu, że nagle zostawiam sport i zajmuję się tylko muzyką. Mogłem zostać w sporcie, zajmować się młodzieżą, miałem ku temu możliwości bo pracowałem w ośrodku sportu i rekreacji. Przyszedł jednak moment, że nie mogłem usiedzieć na miejscu.

Uznałem, że muzyka to rzeczywiście coś, w czym mógłbym się rozwinąć i spełnić. Jednak abym był tu, gdzie dzisiaj jestem, droga była długa. To były lata ciężkiej pracy i wyrzeczeń, ale cieszę się, że taką decyzję podjąłem.

Zaczął pan grać na pianinie i gitarze mając 10 lat. Jako początek pana kariery muzycznej przyjmuje się występ w „Szansie na sukces”. Bez wsparcia ze strony telewizji czy nowych mediów można zaistnieć?

- Trzeba rozgraniczyć. Są osoby, które zrobiły duże kariery występując w internecie, czy mediach społecznościowych - przykładowo youtuberzy. 15 lat temu, gdy występowałem w „Szansie na sukces” realia były zupełnie inne. Program już wtedy dawał niesamowite możliwości, teraz daje jeszcze większe. Jednak sukces odnoszą osoby wiedzące, co po takiej przygodzie, chcą robić dalej ze sobą i swoją muzyką.

Występował pan w „The Voice of Poland” i „Tańcu z Gwiazdami”. Teraz jednak trudno pana zauważyć na „ściankach”. Nie bywa pan, nie zabiega o zdjęcia. W takiej sytuacji trudno chyba utrzymać popularność.

- Był etap w moim życiu, kiedy bardzo mocno pracowałem na rozpoznawalność, aby z moimi piosenkami ludzie kojarzyli moją twarz, nazwisko. Wtedy częściej pojawiałem się w mediach, nawet programach śniadaniowych. Starłem się jednak, aby to wszystko było związane z muzyką. Dalej tak prowadzę swoją drogę muzyczną, aby pojawiać się gdzieś i mówić o czymś, na czym się znam lub co mnie interesuje, jak muzyka czy sport. Bywanie, aby tylko o mnie pisali, bo jestem znany jest mi niepotrzebne.

To trudniejsza droga.

- Tak, ale wydaje mi się, że w perspektywie jest bardziej efektywna.

Czego życzyć młodym utalentowanym, mającym problem, aby się przebić?

- Wiary we własne możliwości, chęci i dużego samozaparcia. Trzeba mieć też mocny charakter, aby poradzić sobie z sukcesami, ale też porażkami i krytyką. Nie wszyscy są frontmenami i radzą sobie z karierą medialną. Jeśli ktoś wierzy w to co robi, życzę mu najlepiej. Jeden raz, drugi się nie uda, ale za trzecim już może się udać. Niech próbują. Warto wierzyć w swoje marzenia i realizować swoje cele. Wymyślić swoje miejsce na rynku, znaleźć niszę, tak aby być wyjątkowym i wyróżniać się z tłumu.

O fenomenie disco polo, ze Sławomirem Świerzyńskim, liderem grupy Bayer Full rozmawia Maciej Kozicki.

To muzyka do tańca

Maciej Kozicki: - Kiedyś przyznanie się do słuchania disco polo było dla niektórych powodem do wstydu. Obecnie ten styl przeżywa znowu rozkwit. W czym tkwi fenomen tej muzyki?

Sławomir Świerzyński: - Ona broni się sama, nie trzeba



tworzyć żadnej ideologii. To muzyka do tańca, refreny są powtarzalne, publiczność może śpiewać je razem z występującymi. Piosenki są bardzo melodyjne, opowiadają przede wszystkim o miłości do kobiet. Niedawno napisałem piosenkę „Marionetka” opowiadającą o tym, że mężczyźni są przez panie manipulowani, ale takich utworów jest niewiele.

Istniejecie 33 lata, macie na koncie kilkanaście milionów sprzedanych płyt, wiele nagród muzycznych, dużą liczbę fanów. Jak smakuje sukces?

- Cały czas trzeba o niego dbać. Jest bardzo wielu młodych doskonałych wykonawców. Prywatnie jesteśmy kolegami, ale na scenie musimy z nimi konkurować. Trzeba pisać nowe piosenki, tworzyć, ciągle pracować.

Bayer Full występował w Chinach. Jak wyglądały te koncerty, jak zachowywała się publiczność?

- Byli bardzo zdziwieni, że nie tylko mówimy, ale też śpiewamy w ich języku. Reagowali bardzo spontanicznie, byli bardzo radosni, udało się złapać fajny kontakt z publicznością. Byli w szoku, gdy okazało się, że mamy 90 minut materiału.

Jak wyglądała nauka języka?

- Śpiewany chiński jest inny niż mówiony. Nie wiedziałem o tym dopóki uczyli nas Polacy. Gdy zaczęliśmy brać lekcje od Chińczyków okazało się, że niektóre słowa wypowiada się w zupełnie inny sposób. Nauka trwała około półtora roku.

Udało się panu zrealizować marzenie o popłynięciu w świat swoim szkunerem?

- Jeszcze nie. Myślę, że wszystko przede mną. Dzieci się usamodzielniały więc myślę, że mogę zacząć się do tego spokojnie przygotowywać.

Dzisiaj z trudem dojrzeć można nieliczne pola uprawne. Grunty orne, przez stulecia będące podstawą egzystencji libiążan, zabudowywane są kolejnymi domami, zamieniane są w przydomowe ogrody lub stają się ugorami.

Z libiąskiego albumu... - zapomniane rolnicze oblicze Libiąża

Do momentu powstania kopalni rolnictwo było głównym źródłem utrzymania libiąskich rodzin. Nieliczni tylko udawali się za pracą na pruski Śląsk, a po uruchomieniu linii kolejowej również na Śląsk austriacki - czyli w okolice Bogumina i Ostrawy. Kopalnia mocno zmieniła oblicze Libiąża, ale zarabkowanie w niej dla większości mieszkańców było tylko dodatkowym źródłem dochodu, a po powrocie z szczyty górnicy libiąscy zajmowali się gospodarstwem. Zarobki z kopalni, czy z Baty w Chełmku, pozwoliły jednak na wykonanie skoku cywilizacyjnego. Zmieniły się zabudowania mieszkalne i ich wyposażenie, dzieci częściej posyłano do szkół, a dodatkowe środki przeznaczano na zakup kolejnych gruntów i powiększanie gospodarstw - tym bardziej, że Sapielowie z Bobrku parcelowali swój folwark na Jazdówce i kolejne działki przeznaczali do sprzedaży.

Do istotniejszych przemian doszło po II wojnie światowej. Wiązało się to z rozbudową miasta, powstaniem nowych osiedli bloków wielorodzinnych i pompowaną przez ówczesne władze modą na miejski styl życia. Niemniej jednak odchodzenie od przydomowych

gospodarstw rolnych było procesem powolnym. Wpływ na to zapewne miały chroniczne braki rynkowe w zaopatrzeniu, które uzupełniano dzięki własnym zbiorom i hodowli oraz tradycja, na której zarzucenie nie godziło się starsze pokolenie.

Sięgamy jednak do odleglejszych czasów i cofnijmy się o mniej więcej sto lat, do początku XX w., w okolice I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Jak wyglądał ówczesny libiąski krajobraz? Szachownica pól i poletek skrupulatnie i mozolnie uprawianych, brak nieużytków, a w okresie prac polowych dziesiątki pochylonych postaci - gospodarzy, członków rodzin i pomocników wytrwale pielęgnujących ziemię, która w tamtych czasach była autentyczną żywicielką.

Prace na roli zaczynały się w kwietniu lub w marcu - jeśli był odpowiednio ciepły. Wtedy rozpoczynała się orka i wysiew zbóż jarych: jęczmienia, owsa, pszenicy i kilku arów bardzo pracochłonnego prosa. W dalszej kolejności sadzono ziemniaki. Przy czym trzeba pamiętać, że te prace wymagały odpowiednich przygotowań. Należało umówić furmana, a



Lata 70. XX w. - pole ziemniaków w i żęte zboże ułożone w kopki przy ul. Rouvroy, w miejscu gdzie obecnie funkcjonuje Targowisko Miejskie

koń w dawnych czasach był w jednej na kilka chałup, przygotować materiał siewny i sadzeniaki, co najczęściej polegało na wymianie zboża pomiędzy sąsiadami lub na jarmarkach oraz krojeniu ziemniaków na części, tak aby w każdej znajdowało się przynajmniej jedno „oczko”. Przerzucano również gnój, tak aby łatwiej można było go załadować na furę. Prace te wykonywano siłami całej rodziny, ale do pomocy przychodzili również sąsiedzi, na zasadzie odrobku - czyli okazaną pomoc należało odrobić u nich w polu.

Furman przyjeżdżał wcześnie rano. Ładowano gnój na furę, a następnie już na polu woźnica „kopocem” co kilka

metrów rozładowywał jego kupkę, kobiety zaś widłami gnój rozrzuciły. Przy siewie na tym kończyła się rola domowników. Okraszone nawozem pole furman orał, następnie wysiewał na nie ręcznie z płachty zboże, po czym pole bronował i zjeżdżał do gospodarza na obiad. W tym czasie obrabiano pół morgi pola - ok. 30 arów.

Sadzenie ziemniaków wymagało większego zaangażowania domowników i dodatkowej pomocy sąsiadów. Wynikało to z potrzeby rozstawienia w bruzdzie podczas orki co 20 - 30 m osób z sadzoniakami w koszykach, tak aby przy kolejnym nawrocie pługa ziemniaki były posadzone i był dodatkowy czas na napełnienie koszy-



Orka na górkach za kościołem św. Barbary



ków z worków umieszczonych na miedzy. Po kilku tygodniach kobiety z kopaczkami udawały się na ziemniaczysko, gdzie młode roślinki okopywano, odchwaszczano i podsypywano, a pomiędzy „kiszkami” sadzono kapustę, groch i (po libiąsku) „kwaki” – czyli korpiele lub jak kto woli brukiew pastewną.

Później przychodził czas na sianokosy. Do koszenia wybierano wczesną porę dnia, gdyż trawa okraszona rosą była miększa. Kosiarz poruszał się miarowym krokiem do przodu, brał zamach kosą i kładł pokos. Co pewien czas na łące rozlegał się charakterystyczny dźwięk bruznienia kosy osełką – czyli jej ostrzenia, a po dłuższym koszeniu należało kosę dodatkowo wyklepać, czyli pocienić uderzeniami młotka o specjalne kowadełko - nazywane u nas „babką”. Zwarte pokosy trawy trzeba było rozrzuścić, przeschnięte siano przewrócić, w przypadku spodziewanego deszczu ułożyć w kopki, a ostatecznie umieścić na strychu domu, do czego służyły specjalne okienka, przez które podawano siano widłami.

Od połowy lipca do odpustu trwały żniwa. Do ścinania zboża używano sierpa - twierdząc, że kosa je mierzwi i wykrusza, ale i ona z biegiem lat - jeszcze przed wojną - uzyskiwała coraz więcej zwolenników, tym bardziej, że do rękojeści doczepiano specjalny kabłak, który zapobiegał mierzwi. Ścięte zboże rozkładano na ziemi, aby przeschnęło, a następnie wiązano je w snopki, z których układano mendle, zwane też lalkami lub kopkami.

Osobnym i absorbującym

Żniwa w okolicy kopalni w okresie przedwojennym



czas zajęciem było kopanie ziemniaków. Dawniej rozpoczynano je później, bo dopiero około połowy września. Najczęściej kilka umówionych wcześniej kobiet rozgrzebywało kopaczkami kiszkę, odrzucało za siebie zeschnięte badyle, a wykopane ziemniaki segregowało na duże i drobne, wrzucając do osobnych koszyków. Drobne ziemniaki przeznaczone były dla zwierząt hodowlanych. Tak posegregowane ziemniaki - urobek całego dnia - zwoził furman lub wieziono je na tragaczach, czyli specjalnych taczkach wyposażonych w drabinki zamiast skrzyni - jedną na spodzie, a drugą nad kółkiem.

Ostatnimi pracami jakie wykonywano na polach było zbieranie poplonów, a następnie wysiewanie zboża ozimego - żyta. Warto dodać, że wśród wszystkich zasiewów zbóż, uprawianych w ciągu całego roku, żyto stanowiło wówczas ok. 70 %.

oprac. Łukasz Płatek na podst. „Libiąż. Próba monografii” Tadeusza Kubicza - maszynopis dostępny w MBP; zdjęcia S. Patahuch, A. Chylaszek oraz ze zbiorów UM w Libiążu.

Wycieczki i pikniki w Kosówkach



Stałym zwyczajem są już coroczne wyjazdy mieszkańców Kosówek, Kruczka i Jazdówki - w ramach Klubu Pokolenia - do Goczałkowic i Pisarzowic, gdzie udostępniane są zwiedzającym ogrody pokazowe. Jest to doskonała okazja dla wszystkich szukających inspiracji i nowych gatunków roślin ozdobnych do przydomowych ogródków.



W ciepły czerwcowy weekend (10 - 11 VI) Klub Pokolenia z Kosówek udał się na wycieczkę do Kotliny Kłodzkiej. W planie pierwszego dnia wyjazdu były Ząbkowice Śląskie z Krzywą Wieżą, zamkiem i historią Frankenstein, Twierdza Srebrna Góra, Bardo i na koniec dnia Międzygórze z wieczornym ogniskiem. W drugim dniu o świcie najbardziej wytrwali członkowie grupy wyruszyli pieszo do Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej pod szczytem Iglicznej, potem zaś wszyscy zwiedzili kopalnię uranu w Kletnie i spędzili miłe popołudnie w Siennej u podnóża i na szczycie Czarnej Góry.



Dzień Dziecka przy świetlicy



Na Dzień Dziecka przy Libiańskim Centrum Kultury odbył się piknik ekologiczny „Śniadanie na trawie”.

Śniadanie na trawie smakuje inaczej

W wydarzeniu uczestniczyło ponad 200 przedszkolaków i uczniów klas 1-4 szkół podstawowych. Słoneczna pogoda oraz moc atrakcji sprzyjały dobrej zabawie. Maluchy brały udział w warsztatach plastycznych, podczas których przygotowywały Eko Torby. Na bawełnianych torbach pojawiały się owoce, warzywa oraz imiona małych artystów.

Starsze dzieci przysłuchiwały się wskazówkom na temat zdrowego odżywiania udzielanym przez Jasia i Małgosię. Z kolei czwartoklasiści przygotowywali mega kanapkę dla swoich młodszych kolegów. Punktualnie o godz. 10 rozpoczęła się przerwa śniadaniowa. Kolorowe kanapki, jabłka, gruszki i inne zdrowe smakołyki znikają z wielkim apetytem. Okazało się, że jedzenie podczas pikniku smakuje lepiej niż zwykle.



Następnie wszyscy uczestnicy przeszli na salę widowiskową LCK, gdzie wręczone zostały nagrody w konkursie plastycznym „Eko Naczynia”. Na zakończenie aktorzy z Agencji Artystycznej Edu-Artis z Krakowa prowadzili ekologiczne zabawy „W domku Baby Jagi”. Dziękujemy partnerom oraz darczyńcom za wsparcie finansowe pikniku.



Horoskop na lipiec 2017 r.



Baran

Czeka cię trochę pracy, także w domu. Zaczyniesz z utęsknieniem wyczekiwać urlopu, więc dobrym wyjściem będzie krótki wyjazd z bliską osobą, aby złapać oddech. W drugiej połowie miesiąca spodziewaj się dużej zmiany w swoim otoczeniu.

Byk

Pech będzie cię prześladował, więc nie przesadzaj z oczekiwaniami wobec pierwszej połowy wakacji. Staraj się jednak nie zarażać innych swoim pesymizmem, bo gorszy czas nie potrwa przez cały lipiec. Pod koniec miesiąca pojawiają się oznaki „odwracania się losu”.

Bliźnięta

W pracy nie pozwól zaangażować się w sprawy, które nie są twoim zmartwieniem. Dzięki temu znajdziesz trochę czasu, aby nadrobić zaległości albo po prostu odpocząć. Podejmiesz ważną decyzję dotyczącą swojej przyszłości. Jej skutki przyniosą ci wiele satysfakcji.

Rak

Przeciwnie niż w poprzednim miesiącu, jeśli coś sobie zaplanujesz – to się uda. To dobry czas na długo odkładane decyzje dotyczące życia zawodowego. Jeśli chodzi o uczucia – warto zaryzykować i pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa.

Lew

Twoi bliscy nie będą mieć z tobą lekko. Zaczyniesz widzieć otoczenie w ciemnych barwach i marudzić. Próbuje jednak nie rozciągać swoich problemów na innych. Wtedy będzie ci prościej sobie z nimi poradzić.

Panna

Drobiazgi sprawią, że miesiąc minie ci szybko i przyjemnie. Zaczyniesz znowu doceniać drobiazgi, które wniosą wiele radości do twojej codzienności. Nieoczekiwane spotkanie będziesz miło wspominać i wyglądać kolejnego.

Waga

Nie odkładaj na później żadnych prac wymagających większego wysiłku. Nie wahaj się też poprosić o pomoc, dzięki temu szybciej się z nimi uporasz. Pod koniec miesiąca zaskoczy cię informacja o powiększeniu się rodziny.

Skorpion

Nie rozpamiętuj przeszłości, czas ruszyć naprzód. Nie siedź w domu. Zobaczysz, że spotkania z innymi ludźmi, odwiedziny w interesujących miejscach sprawią ci wiele frajdy. To może też być początek nowego rozdziału w twoim życiu miłosnym.

Strzelec

Pogoda może pokrzyżować twój urlop. Nie pozwól, aby to popsuło twój wypoczynek. Odrobina fantazji sprawi, że spędzisz czas w niezapomniany sposób. Powrót do pracy nie będzie należał do łatwych, ale pojawi się szansa na podwyżkę.

Koziorożec

Twoja połówka może nie mieć czasu, aby cię wysłuchać, bo ma wiele na głowie. Postaraj się być dla niego wsparciem. Gdy uda się wszystko załatwić pozytywnie, rodzinne życie znów zacznie biec spokojnym rytmem.

Wodnik

Kondycja w kratkę, raz będziesz tryskać energią, by następnego dnia nie mieć sił na nic. Zaczynaj więc myśleć o urlopie. Czeka cię nieoczekiwany przypływ gotówki, a poza tym okaże się, że coraz bliżej do końca problemów zdrowotnych kogoś z twoich bliskich.

Ryby

Wspomnienie niedawnego urlopu wciąż będzie na ciebie pozytywnie wpływać. Dbaj o siebie, bo wprowadzanie w życie nowych pomysłów może wiązać się ze stresem. Na szczęście czas spędzony z bliskim w domu pozwoli ci odzyskać równowagę i dystans.

Rekordowa liczba uczestników wystartowała w tegorocznym festiwalu tanecznym Złote Sznurwadło.

Złote Sznurwadło 2017

Było to ponad tysiąc zawodników. Do Libiąża przyjechali tancerze z całego kraju, m.in. Warszawy, Jastrzębia Zdroju, Dębicy, Zabrza, Rudy Śląskiej czy Oświęcimia. Byli także reprezentanci naszej gminy. Rywalizacja trwała cały dzień. Podczas występów młodzi wykonawcy imponowali umiejętnościami tanecznymi, wiele zespołów miało barwne, ciekawe stroje i scenografie. Trybuny przez większość czasu były pełne rodziców i opiekunów dopingujących swoich podopiecznych.



Z okazji Dnia Matki w Libiążu wystąpili soliści Opery Śląskiej w Bytomiu i artyści Krakowskiej Piwnicy pod Baranami.

Operetka z owacją na stojąco

Podczas gali „W Krainie operetki i nie tylko” publiczność w Libiańskim Centrum Kultury wysłuchała najpiękniejsze arie i duety z operetek „Kraina uśmiechu”, „Księżniczka Czardasza”, „Zemsta nietoperza”, „Hrabina Marica”, „Baron Cygański” oraz musicalu „Skrzypek na dachu”. Ciekawym i zaskakującym elementem występu był pokaz iluzjonisty oraz występ młodej libiańskiej skrzypaczki Rozalii Latko.

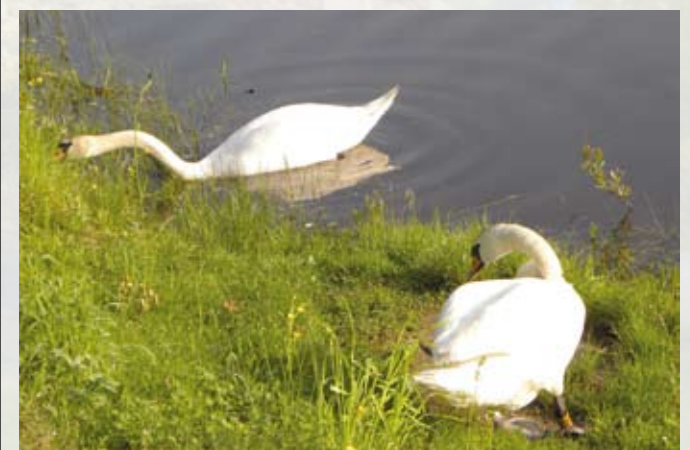


W obiektywie „Kuriera”



W tej rubryce publikujemy zdjęcia Czytelników. W tym miesiącu pokazujemy fotografię nadesłaną przez Wandę Dobrek wykonaną nad stawem Zapadłym w Żarkach.

Zachęcamy Państwa do przysyłania swoich zdjęć na adres kurier_libiaski@interia.pl. Mogą to być ciekawe ujęcia znanych i popularnych miejsc, interesujące widoki i ładne pejzaże, zaskakujące sytuacje lub portrety mieszkańców naszej gminy. Ważne, aby były one wykonane w Libiążu, Żarkach lub Gromcu.



Libiąż ma medal Mistrzostw Europy!



Libiążanka, Agnieszka Lipińska zdobyła brązowy medal Mistrzostw Europy w karate kyokushin, które 20 maja 2017 roku odbyły się we francuskim Lyonie. Libiążanka stanęła na podium po starcie w konkurencji kumite juniorek - 55 kg. W konkurencji kata Agnieszka Lipińska zajęła 5 miejsce, a jej koleżanka z drużyny Jagoda Linczowska 8 na 33 startujące zawodniczki. Dla Agnieszki

Lipińskiej to dotychczas największy sukces sportowy.

Mistrzowie z Libiąża

Michał i Mateusz Rokowscy pokonali wszystkie drużyny na turnieju w Myślenicach i zostali mistrzami województwa w siatkówce plażowej szkół gimnazjalnych.



Libiążanie górą!



Na boiskach plażowych MORS 20 czerwca toczyła się rywalizacja w ramach Finału Wojewódzkiego Juniorów w siatkówce plażowej. Turniej był imprezą towarzyszącą tegorocznym obchodom Dni Libiąża. Stawką rywalizacji był awans do półfinału mistrzostw Polski oraz puchar burmistrza Libiąża. Wśród 17 par z Małopolski w czołowej czwórce znalazły się aż trzy libiąskie pary. Bezkonkurencyjni w turnieju byli Wojciech Sumara i Przemysław Stąsiek, drugie miejsce zajęli Mateusz Gój i Aleksander Słonina, trzecie para Dylowicz - Wasilewski z Nowego Sącza, a ostatnie premiowane awansem do półfinału Mistrzostw Polski miejsce zajęli Jan Mól - Bartosz Kulak.



Najmłodsi mieli swój Mundial!



Specjalne boisko o wymiarach 10 x 15 m było areną piłkarskich zmagania dzieci. W ramach Dni Libiąża 2017 Libiąskie Centrum Kultury zorganizowało dla nich rozgrywki Mundial Kids. Podobne imprezy odbywają się w gminach powiatu chrzanowskiego i w każdej z nich zgłoszone drużyny występują jako jeden z kontynentów. Naszej gminie przypadła strefa Concacaf i dlatego na Palcu Słonecznym emocjonowaliśmy się rywalizacją pomiędzy trzyosobowymi drużynami USA, Kanady, Jamajki, Haiti, Hondurasu, Meksyku, Hondurasu i Kuby. Rozgrywki odbywały się w trzech kategoriach wiekowych. Z każdej z nich dwie najlepsze drużyny będą reprezentować nas w finałach powiatowych, gdzie zmierzą się we wrześniu z najlepszymi drużynami z Chrzanowa, Babc, Alwerni i Trzebini.

W najstarszej kategorii wiekowej 2007 – 2008 zwyciężyła drużyna Meksyku w składzie Cyprian Gwoździwicz, Maciej Cebula i Kamil Stopka. Drugie miejsce przypadło Jamajce, w której zagrali Maksymilian Brzezicki, Kacper Piegzik i Kamil Czarnecki. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy USA Tomasz Bębenek, Bartosz Warzecha i Patryk Pazoła.

W kategorii wiekowej roczników 2009 – 2010 w finale zmierzyły się ze sobą drużyny Haiti w składzie Wojciech Bugno, Łukasz Tekieli, Tomasz Gut oraz Meksyku, który reprezentowali Patryk Hajda, Jakub Łysak i Mikołaj Gut. Ostatecznie Haiti pokonało przeciwników 4:1, ale i tak obie ekipy awansowały do powiatowych finałów Mundial Kids. W meczu o trzecie miejsce Kanada (Kacper Nędza, Antoni Remin i Kamil Dziuba) pokonała 3:2 Honduras (Wojciech Boratyński, Oskar Lipowski i Oliwier Palka). W najmłodszej kategorii wiekowej 2011 i młodszy w finałach powiatowych Libiąż będą reprezentować zawodnicy Jamajki (Szymon Ronowicz, Jan Ciuba i Mikołaj Filip) oraz Kuby (Jakub Jaroszewicz, Dawid Madyda i Szymon Madyda). Dla najlepszych z każdej kategorii czekały medale i nagrody rzeczowe. Każdy z zawodników biorący udział w turnieju otrzymał pamiątkową koszulkę. Turniej miał również oprawę w postaci występów tanecznych grupy cheerleaderów Szkoły Piłkarskiej Górnik Libiąż. Dla publiczności przygotowano także konkurs „mega Kozak” strzałów na bramkę w specjalne punktowane otwory, w których nagrodami były popularne wuwuzele.



WARTO...PRZECZYTAĆ

„Małe życie” Hanya Yanagihara

To wyjątkowo piękna i poruszająca opowieść. Choć smutna. To historia człowieka, którego dramatyczne przeżycia z dzieciństwa oplatają grubym cieniem całe dorosłe życie - poleca Aneta Gwóźdź, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Libiążu.

Bohater spotyka na swej drodze prawdziwych przyjaciół, którzy mogą i chcą pomóc mu w osiągnięciu szczęścia, ale sam nie umie być szczęśliwy. Co jest tego przyczyną? Moim zdaniem fakt, że w odpowiednim czasie nie opowiedział nikomu o swoich przeżyciach, nie przeszedł terapii, nigdy tak naprawdę nie zaufał nikomu na tyle, by uwierzyć, że ludzie kochają go dla niego samego i nie interesuje ich jego przeszłość. Smutne losy głównego bohatera potwierdzają stare prawdy - że należy umieć zwrócić się o pomoc, wierzyć w bezwarunkową przyjaźń i miłość oraz cieszyć się szczęściem, które nas spotyka w życiu... Na początku wydaje się, że jest to kolejna obyczajowa opowieść o przyjaźni kilku młodych mężczyzn. Wraz z rozwojem akcji zaczynamy jednak sięgać coraz głębiej w przeszłość



i psychikę głównego bohatera i po kawałku poznawać jego przeżycia. Książka staje się niezwykle interesująca, ale czasami wręcz mroczna, a to nie pozwala nam jej zamknąć, bo chce się poznać jeszcze więcej i więcej... „Małe życie” opowiada też o tym, jak psychika kieruje naszymi losami. Nieprzeciętna inteligencja i zdolności człowieka, majątek, uznanie nie dadzą szczęścia komuś, kto sam nie wierzy, że jest wartościowym człowiekiem. Nie polecam tej książki, jeśli ktoś chce znaleźć lekką i łatwą lekturę na przyjemny letni wieczór. Jednak jeśli ma się ochotę przeczytać coś, co zostanie na długo w pamięci, co pozwoli przeżyć głęboko i dosłownie wszystkie zawarte w niej emocje - jest to lektura dla niego. I nie tylko losy bohaterów o tym decydują, ale i sposób prowadzenia narracji, język... Jest to naprawdę dobrze opowiedziana historia. Polecana powieść „Małe życie” w Ameryce i w Anglii odniosła ogromny sukces wśród krytyków i czytelników, a potwierdzają to opinie tych czytelników libińskiej biblioteki, którzy już mieli ją w rękach.

Polecam



Wakacyjna akcja to cykl imprez i atrakcji organizowanych od początku lipca do końca sierpnia. W programie znajdują się m.in. imprezy plenerowe z zabawami i konkursami, rodzinne pikniki, rajdy rowerowe. Szczególnym zainteresowaniem zawsze cieszą się wycieczki. I tu LCK ma ciekawe oferty. Pierwszą jest wyjazd do Stajni Pałacowej w Płazie (8 lipca). Na miejscu, oprócz konnych przejażdżek i ogniska z kiełbaskami, odbędą się warsztaty łucznictwa. Na 19 lipca zaplanowany został wyjazd do Miasteczka Westernowego TWINPIGS w Żorach – w programie m.in. zabawa na Dzikim Zachodzie i napad na bank. Kolejna propozycja to wizyta w Ogrodzie Zoologicznym i Muzeum Archeologicznym w Krakowie 9

sierpnia (spacer po ZOO - Pingwiny zapraszają, warsztaty twórcze „Bogowie starożytnego Egiptu” - m.in. tworzenie mumii oraz sarkofagu). Celem ostatniego proponowanego wyjazdu (17 sierpnia) jest Wygieźłów (zwiedzanie skansenu, warsztaty twórcze „Niech kapela Nam gra” - tworzenie instrumentów, ognisko z kiełbaskami). Szczegóły na temat wycieczek na stronie www.lck.libiaz.pl. W wakacje coś dla siebie znajdą też miłośnicy sportu. Czekają na nich turnieje tenisa ziemnego. W środy o godz. 10:00 zapraszamy na Poranki Bajkowe w libińskim Ale! Kinie. Mamy też wakacyjny konkurs fotograficzny. Do 31 sierpnia czekamy na zdjęcia pokazujące jak spędzacie czas wolny, mogą to być fotografie wykonane na terenie naszej gminy, ale też podczas dalszych wyjazdów urlopowych. Najciekawsze pokażemy na łamach Kuriera Libińskiego, a autorów nagrodzimy.

KĄCIK KULINARNY

Gulasz wołowy

Tym razem mamy propozycję prostego i bardzo solidnego posiłku. Przepis przygotowała Jolanta Norys z Libiąża.

Składniki:

50-60 dkg wołowiny
3-4 ząbki czosnku
1 średnia cebula
2 łyżki przecieru pomidorowego
1 płaska łyżeczka kminku
papryka mielona
2 łyżki smalcu

Mięso pokrój w kostkę, mocno podsmaż na smalcu i odłóż. Na tym samym tłuszczu podsmaż posiekane: cebulę, czosnek, kminek, przecier oraz paprykę, aż przybiorą lekko brązowego odcienia. Przełóż wszystko do naczynia z mięsem, zalej 1,5 l wody. Gotuj do miękkości. Dopraw do smaku solą i pieprzem. Gulasz można zagęścić łyżką mąki rozrobioną w niewielkiej ilości wody. Smacznego.



ogłoszenia drobne:

Przegrywanie z kaset video na płyty DVD - 600 773 167
Zespół na wesele - 507 302 274

FIRMA SPRZĄTAJĄCA „Na3sto”:

biura, domy, magazyny i inne. Maszynowe czyszczenie i renowacja posadzek, czyszczenie kostki brukowej, sprzątanie poremontowe, mycie okien, pranie tapicerek. Faktury VAT. Tel: 791196315. Zdjęcia z wielu realizacji na www.na3sto.pl oraz www.facebook.com/Na3sto

Bus 9 - osobowy - tel. 600773167

Zatrudnimy osobę do obsługi biura i zleceń, Panie do sprzątania i Panów do obsługi urządzeń czyszczących. Umowa zlecenie, elastyczne godziny, profesjonalna firma. Kontakt: 791 196 315, biuro@na3sto.pl, www.na3sto.pl

NIEZWYKLI UCZNIOWIE



Daria Nowak

Uczennica klasy trzeciej gimnazjum. Najbardziej lubi nauki ścisłe, a w szczególności biologię. Interesuje ją genetyka ludzi i zwierząt. Startowała kilkakrotnie w kuratorskim małopolskim konkursie z tego przedmiotu. Docierała do etapu rejonowego, a w zeszłym roku została jego finalistką. Z biologią wiąże swoją przyszłość, ale jeszcze nie zdradza kim chce zostać. W czasie wolnym lubi się spotykać ze znajomymi, czytać książki (najchętniej fantasy i kryminały) oraz grać w siatkówkę. Wakacje ma już częściowo zaplanowane, wybiera się do kuzynek mieszkających w okolicy Nowego Sącza.



Zofia Stasiowska

Chodzi do klasy 6a w „czwórce”. Jest także uczennicą szkoły muzycznej I stopnia w Oświęcimiu. Niedawno zdała egzamin i od września będzie kontynuować naukę na drugim stopniu. Na skrzypcach zaczęła grać sześć lat temu, od zawsze o tym marzyła. Niedawno wystąpiła wraz z orkiestrą podczas konkursu w Bieruniu, gdzie jej szkoła zajęła I miejsce. Grę na skrzypkach ćwiczy codziennie po dwie godziny. W czasie wolnym lubi spotykać się ze znajomymi, czytać. Wakacje spędzi w Rabce Zdroju z babcią.

Sprostowanie: Do artykułu w rubryce Niezwykli Uczniowie opisującym Stanisława Mackiewicza, opublikowanego w poprzednim numerze Kuriera Libińskiego, wkradł się błąd. Stanisław Mackiewicz zajął I miejsce w VII Makroregionalnym konkursie pianistycznym „Wiosenne spotkania muzyczne”, a nie miejsce VII jak napisaliśmy. Bohater tekstu zajął też II miejsce w konkursie na najciekawszą „Libińską Bajkę Profilaktyczną”. Za pomyłkę gorąco przepraszamy. Staś został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu pod Patronatem Prezydenta RP „Ocalić od zapomnienia- pamięć o niezłomnych pilotach por. pil. Janinie Lewandowskiej i gen. bryg. pil. Stanisławie Skalskim zdobywając I miejsce. Otrzymał również Nagrodę Grand Prix w II Ogólnopolskim Konkursie Literacko -Plastycznym „Piórem i pędzlem”.

Uczniowie podstawówek i gimnazjów z naszej gminy rywalizowali podczas XV Gminnej Olimpiady Wiedzy o Zdrowiu.

Młodzi wiedzą jak żyć zdrowo



Każdą placówkę reprezentowały trzy osoby. Zawodnicy konkurowali w połowie maja w zespole szkół na Flagówce. Łącznie wzięło w niej udział 13 drużyn. Zadania miały formę indywidualną i grupową. Uczniowie musieli wykazać się dużą wiedzą prozdrowotną oraz umiejętnościami twórczego i logicznego myślenia.

W kategorii klas I – III szkoły podstawowej

zwycięstwo odniosła – Szkoła Podstawowa z Zespołu Szkół w Żarkach uzyskując największą liczbę punktów (29 pkt). Na II miejscu znalazły się, z 28 punktami: SP nr 2, SP nr 3 i przedstawiciele gospodarzy. Miejsce trzecie przypadło zawodnikom z Gromca - (24,5pkt).

W kategorii klas IV-VI szkoły podstawowej zwyciężyła SP nr 2 (63 pkt), II miejsce – SP nr 3 (58 pkt), a III miejsce – Szkoła Podstawowa z Zespołu Szkół w Żarkach (54 pkt).

W kategorii drużyn gimnazjalnych zwycięstwo odniosło Gimnazjum z Zespołu Szkół w Żarkach (117 punktów), II miejsce – Gimnazjum nr 1 (110 pkt), a III miejsce – Gimnazjum nr 2 z Zespołu Szkolno - Gimnazjalnego z Oddziałami Integracyjnymi (107 pkt).

Wszyscy uczestnicy olimpiady otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez burmistrza. Był też zdrowy poczęstunek – ciasto marchewkowe i soki owocowe.

Podopieczni Przedszkola im. Kubusia Puchatka w Libiążu uczestniczyli w akcji Sprintem do Maratonu.

Wydarzenie jest organizowane przez czasopismo „Bliżej Przedszkola”. Libińska placówka uczestniczyła w nim po raz pierwszy. Po śniadaniu dzieci otrzymały numery startowe i udały się do ogrodu przedszkolnego. Tam uczestniczyły w rozgrzewce, po której przystąpiły do biegu. Jako pierwsza wystartowała grupa maluszków, które dzielnie pokonały całą trasę biegu. I tak kolejno na starcie stawały następne grupy dzieci. W biegu uczestniczyło 101 przedszkolaków. Każdy przebiegł dystans 80 metrów, co razem dało 8080 metrów. Wynik dopisano do ogólnopolskiego licznika wszystkich biegnących przedszkolaków.



Kurier Libiński - Informator Gminny

Wydawca: Libińskie Centrum Kultury ul. Górnicza 1, 32-590 Libiąż, tel. 32 627 1262, 32 627 3710, fax: 32 624 2060, e-mail: kurier_libiński@interia.pl

Nakład: 8000 sztuk

Redaktor naczelny: Paweł Salawa

Redaktor prowadzący: Maciej Kozicki

Współpraca: Wydział Środków Pozabudżetowych i Promocji Urzędu Miejskiego w Libiążu

Skład: Paweł Salawa

Druk: Grafikon Wadowice

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Libiążanin Marcin Korcz zajął trzecie miejsce w telewizyjnym show "Dancing with the stars - Taniec z Gwiazdami". Ten olbrzymi sukces był możliwy dzięki ogromnemu wsparciu mieszkańców gminy Libiąż, za co aktor bardzo serdecznie dziękuje. My zapytaliśmy go o wrażenia po programie.

Czy była to przygoda życia?

Tak. Ale też bardzo inwazyjna przygoda, pochłaniająca olbrzymią ilość czasu, każdą myśl. Nie można było „uciec”

od programu ani na chwilę.

Jak udział w programie wpłynął na propozycje zawodowe?

Nic specjalnego jak dotychczas się nie wydarzyło.

Jaka atmosfera panowała na planie?

Na początku programu pełna radość, wszyscy uśmiechnięci, serdeczni. Serdeczność właściwie była i do końca, każdy za każdego trzymał kciuki. Ale z biegiem czasu zaczynało doskwierać zmęczenie, fizyczne i przede wszystkim psychiczne. Na szczęście nie odbiło się to na naszych relacjach.

Czy udział w programie rodziny

był dla Pana wsparciem?

Jasne. O to chodziło! I dziękuję im za to bardzo.

Jakie dalsze plany zawodowe?

W połowie czerwca ruszają zdjęcia do kolejnych sezonów „Przyjaciółek” i „O mnie się nie martw”. Scenariusze jeszcze się nie pojawiły, ale myślę, że moje postaci odpowiednio Dagmar i mec. Radecki pojawią się w nich. W międzyczasie „dogrywam” sezon teatralny do końca.

Marcin Korcz
Dziękuję
Czytelnikom „Kuriera
Libiążskiego” w podziękowaniu
za wsparcie!

Ale! Kino
w Libiążu
zaprasza !



30 czerwca - 1,2,3,4 lipca



7, 8, 9 lipca

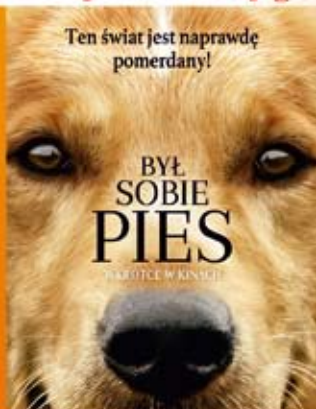


14, 15, 16, 17, 18 lipca

Wakacje w Ale! Kino - Poranki Bajkowe - środy godz. 10:00 (Bilety w cenie 8,00 zł)



5 lipca



12 lipca



19 lipca



26 lipca

Aktualny repertuar oraz rezerwacja biletów on-line na stronie www.lck.libiaz.pl

Ale! Kino zastępuje sobie prawo do zmian w repertuarze

REKLAMA

POŻYCZKA DWUOSOBOWA

PO TAŃSZĄ POŻYCZKĘ
PRZYJDŹCIE WE DWÓJKĘ

OPROCENTOWANIE

-50%



Partner

Zapraszamy:

Libiąż, ul. 1 Maja 11C

☎ 32 627 11 85

RRSO 9,90%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 19 400 zł, całkowita kwota do zapłaty: 23 997,50 zł, oprocentowanie zmienne: 4,74%, całkowity koszt kredytu: 4597,50 zł (w tym: prowizja: 2131,63 zł (9,90%), odsetki: 2465,87 zł, 55 równych, miesięcznych rat w wysokości 436,32 zł. Kalkulacja została dokonana na 2.04.2017 r. na reprezentatywnym przykładzie. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. O pożyczkę w ramach promocji mogą ubiegać się wyłącznie osoby wnioskujące wraz ze współkredytobiorcą. Maksymalny okres kredytowania wynosi 60 miesięcy. Szczegóły oferty oraz Taryfa opłat i prowizji w oddziałach, placówkach partnerskich i na www.aliorbank.pl.